



Pismo POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO Oddziału BESKID
im. prof. Feliksa Rapfa w Nowym Sączu

WYPRAWA PTT

Mitologie na szczytach

OD TRIGLAVA DO CASTORA



AKTUALNOŚCI



V ROCZNICA ŚMIERCI RYSKA PATYKA

16 września minęła piąta rocznica od tragicznej śmierci Ryska. Jeden z najaktywniejszych przewodników, człowiek o wielkim doświadczeniu górskim, kulturze i uroku osobistym.

Liczne grono przyjaciół i znajomych spotkało się przy Jego grobie. Przy zapalonych zniczach wspominano wycieczki, które Rysiek prowadził w jedyny i wyjątkowy sposób.

JUBILEUSZ SZKOLNEGO KOŁA PTT W ŁABOWEJ

We wrześniu 2012 roku swoją działalność rozpoczęło Koło PTT przy Zespole Szkół w Łabowej. Z okazji jubileuszu prezes Wojciech Szarota i Zarząd Oddziału uhonorowali Szkolne Koło PTT



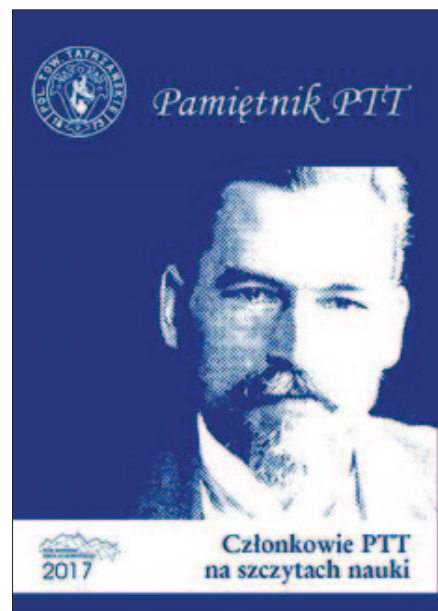
w Łabowej okolicznościowym grawertem z gratulacjami i życzeniami dalszej owocnej działalności. Za zaangażowanie Prezes Koła – pani Dorota Rolka oraz organizator i przewodnik wycieczek dla dzieci – Joanna Król zostały uhonorowane Listem Gratulacyjnym „za zaangażowanie i społeczny wkład pracy w organizację wycieczek, propagowanie wśród dzieci i młodzieży turystyki i piękna polskich gór oraz idei Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego”.

PAMIĘTNIK PTT

Pamiętnik PTT to rocznik wydawany przez Zarząd Główny PTT od 1992 r. Tegoroczne, jubileuszowe wydanie poświęcone jest szczegółowym informacjom na temat działalności naszego Oddziału. Dodatkowo wzbogacony w liczne interesujące artykuły ściśle powiązane z tematyką górską. Zamieszczono również w nim publikacje znanych i wybitnych działaczy związanych z Tatrami i Zakopanem: Mariusza Zaruskim i ks. Józefie Stolarczyku. 25-Tom Pamiętnika PTT dostępny jest w „Wakacyjnym Raju”.

TWÓJ MOUNT EVEREST

Do 15-tego października w ramach wycieczek PTT zachęcamy do składania swoich „Mount Everestów”. Zasady regulaminowe oraz arkusze potwierdzeń są dostępne na stronie internetowej oddziału w zakładce „Twój Mount Eve-



rest”. Podsumowanie akcji będzie miało miejsce 22 października w Łomnicy podczas Zakończenia Sezonu. Wypełniony arkusz ME prosimy o składanie w „Wakacyjnym Raju”.

SZTANDAR DLA NASZEGO ODDZIAŁU

Trwa akcja zbierania funduszy na sztandar naszego Oddziału. Wszystkich członków i sympatyków Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zachęcamy do finansowego wsparcia. Z zebranych funduszy będzie na XXX-lecie reaktywowania PTT w Nowym Sączu, wykonany nowy Sztandar. Rocznicę reaktywacji Oddziału będziemy obchodzić w 2020r. Bez Waszego wsparcia może nam się to nie udać. Dobrowolne wpłaty można dokonać w siedzibie Oddziału – Biurze Turystycznym „Wakacyjny Raj”.

UWAGA ZMIANA!

Obowiązuje nowy nr konta do wpłat przelewowych dla naszego oddziału. Nr konta PTT o/Beskid: Łącki Bank Spółdzielczy: 17 8805 0009 0047 4071 2000 0010

NASZE WYCIECZKI



Bystra



Siwy Wierch

2/07/2017
SIWY WIERCH

Przejście piesze: Huciańska Przełęcz – Siwy Wierch – sedno Palenica – Zuberec

Pierwsza wakacyjna wycieczki naszego oddziału odbyła się w Tatrach Zachodnie, a dokładniej na Siwy Wierch. Pogoda w tym dniu była bardzo mieszana, ciepło ale pochmurnie z przewagą deszczu. Mimo to było bardzo wesoło, jak zawsze.

Przewodnik: Joanna Król

9/07/2017

WROTA CHAŁUBIŃSKIEGO

Przejście piesze: Palenica Białczańska – Wodogrzmoty Mickiewicza – Morskie Oko – Wrota Chałubińskiego – Szpiglasowy Wierch – Dolina Pięciu Stawów Polskich – Palenica Białczańska

Pogoda zdecydowanie lepsza niż na Siwy Wierch, jednak wiązało się to z większą ilością turystów wędrujących nad Morskie Oko czy też Dolinę Pięciu Stawów Polskich. Przewodniczka Gosia opowiadała na trasie różne ciekawostki związane z Tatrami oraz z trasą którą przemierzali.

Przewodnik: Małgorzata Przybylska

16/07/2017

BYSTRA

Przejście piesze: Hrdovo – Bystra Dolina – Bystra – Błyszcz – Pysne sedno – Kamienista dolina – Podbańskie

Kolejny dzień w Tatrach Zachodnich przyniósł tym razem wiele pięknych widoków. Pogoda była mieszana, ale tym razem z przewagą słońca.

Przewodnik: Paweł Kiełbasa

23/07/2017

SALATYN I BRESTOWA

Przejście piesze: Bobroveska Vapennica – Jalovska Dolina – Hiboka Dolina – Salatyn – Brestova – Predny Salatyn – Zverovka

Na Małym Salatynie oraz na Brestowej grupa doświadczyła tzw. okno pogodowe, otwarły się przed nimi horyzonty i mogli podziwiać majestatyczne Rohacze czy bielący się w promieniach słońca Siwy Wierch.

Przewodnik: Paweł Kiełbasa

30/07/2017

JAGNIĘCY SZCZYT

Przejście piesze: Droga Wolności – Zielony Staw – Jagnięcy Szczyt – Zielony Staw – Droga Wolności



Jagnięcy Szczyt

NASZE WYCIECZKI



Sławkowski Szczyt

To był znakomity dzień na górską wycieczkę. Słońce, ciepło – pogoda wręcz idealna. Dlatego grupa też nigdzie się nie spieszyła tego dnia, ze spokojem „ładowała” baterie. Podczas wędrówki tradycyjnie jak w tym rejonie towarzyszyły im kozice, które same ustawiały się do zdjęć.

Przewodnik: Paweł Kietbasa

6/08/2017

PRZEŁĘCZ POD CHŁOPKIEM

Przejście piesze: Palenica Białczańska – Morskie Oko – Przełęcz pod Chłopkiem – Morskie Oko – Palenica Białczańska

Tym razem niewielki ruch na szlakach z Polskiej części Tatr. I w naszej wycieczce uczestniczyło tylko 25 osób. Pogoda jednak była o wiele lepsza niż zapowiadały media.

Przewodnik: Małgorzata Przybylska

11-15/08/2017

CZARNOHORA, UKRAINA

W sierpniowy weekend nasz oddział postanowił wyjechać na Ukrainę. Wy-



Czarnohora, Ukraina

cieczki organizowane na wschód zawsze cieszą się dużym zainteresowaniem, za każdym razem jedzie tam pełny autokar ludzi. Pogoda nie do końca była zadowalająca. Czwórka uczestników postanowiła zdobyć na tym

wyjeździe Pop Iwan oraz Howerlę, żeby to jednak osiągnąć, musieli nocować na głównej grani w opuszczonej chatce pasterskiej.

Przewodnik: Małgorzata Przybylska, Wojtek Szarota



Wielka Fatra, Ostredok

15/08/2017**RAJD KURIERÓW****Przejście pisze: Rytro – Połom – Przehyba – Rytro**

Rajd cieszył się nieco mniejszym powodzeniem jak bieg, ale za to dał możliwość zmierzenia się z kurierską trasą nie tylko „wyczynowcom”. Na Przehybie gościła rodzina sądeckiego kuriera – Romana Stramki, którego działalność kurierską i sportową przybliży nam jej przedstawiciel Zbigniew Wolanin.

Przewodnik: Maciej Zaremba, Paweł Groński, Tadeusz Pogwizd**27/08/2017****SŁAWKOWSKI SZCZYT****Przejście piesze: Stary Smokowiec – Sławkowski Szczyt – Stary Smokowiec**

W ostatni wakacyjny weekend zadanie bardzo ambitne, mianowicie zdobycie Sławkowskiego Szczytu, który to jest trzecim, po Rysach i Krywaniu szczytem, dostępnym dla turystów. Długie, mozolne wyjście na długo pozostaje w pamięci, mimo to warto się zmierzyć z tym szczytem.

Przewodnik: Joanna Król, Zbyszek Smajdor**3/08/2017****CZERWONE WIERCHY****Przejście piesze: Kuźnice – Giewont – Kopa Kondracka – Kuźnice**

Wycieczka po raz kolejny w strugach deszczu. Dlatego też, wycieczka ograniczyła się do zdobycia Giewontu oraz Kopy Kondrackiej.

Przewodnik: Paweł Kiełbasa**10/09/2017****WIELKI ROGACZ****Przejście piesze: Jaworki – Szczob – Wielki Rogacz – Obidza – Koszarzyska**

Do miłego spotkania doszło w tym dniu w Jaworkach w okolicy Białej Wody z oddziałem PTT Tarnobrzeg. My postanowiliśmy dotrzymać im towarzystwa podczas wędrowania ostatniego odcinka niebieskiego szlaku Tarnów – Wielki Rogacz.

Przewodnik: Paweł Groński**17/09/2017****KRYWAŃ****Przejście piesze: Białý Vah – Jamské pleso – Pavlov chrbat – Mały Krywań – Krywań – Mały Krywań – Kricansky Žlab – Tri Studnický**

Chociaż pogoda nie była najlepsza, to nie powtórzyła się sytuacja z ubiegłego roku i PTT nie poległo pod Krywaniem. Grupa była bardzo profesjonalna i znakomicie poradziła sobie w tych warunkach.

Przewodnik: Zbyszek Smajdor**23-24/09/2017****Wielka Fatra**

Ružomberok, z zabytkowym gotycko – renesansowym kościołem św. Andrze-

ja, mauzoleum bohatera narodowego ks. Andrzeja Hlinki, oraz sztolnia na szczycie Piesky w Szpaniej Dolinie, tyle udało się zwiedzić pierwszego dnia, tylko tyle, ponieważ pogoda na więcej nie pozwoliła. Drugiego dnia, udało nam się zrealizować plan i zdobyliśmy Ostredok, najwyższy szczyt Wielki Fatry. Mgła ograniczyła nam całkowicie podziwianie pięknych widoków z tego odkrytego szczytu, ale to tylko pretekst, żeby tam jeszcze wrócić i na pewno to zrobimy w najbliższych latach.

Przewodnik: Paweł Groński, Zbyszek Smajdor.**PLANOWANE WYCIECZKI****15.10** – Rohackie Stawy, Tatry Zachodnie SK**22.10** – Zakończenie sezonu – Łomnica**28-29.10** – Rysianka, Beskid Żywiecki**5.11** – Cergov, Góry Czerchowskie SK**11-12.11** – Jasło, Jezioro Duszatyriskie, – Bieszczady**19.11** – Magura Orłowska, Magura Kurczyńska, Góry Lubowelskie SK**26.11** – Kamienniki, Beskid Makowski**3.12** – Babia Góra, Beskid Żywiecki**10.12** – Pawlików Wierch, Magura Spiska**17.12** – Pisana Hała, Beskid Sądecki**24.12** – Pasterka, Wiktorówki, Tatry**31.12** – Sylwester, Jaworzyna Krynicka, – Beskid Sądecki.

KLUB SZALONYCH EMERYTÓW



Gorc



Łomnica

5/07/2017

GORC

Klub Szalonych Emerytów po raz pierwszy zagościł na nowo wybudowanej wieży widokowej. 42 osobową grupę prowadził Tadeusz Boganow. Wędrówkę rozpoczęli ze wsi Zasadne.

12/07/2017

CYRLA

Tym razem lżejsza wycieczka na Cyrłę. Wszyscy podziwiali z góry panoramę Nowego Sącza, niektórzy nawet doszukiwali się własnych okien domu. Jak zawsze w schronisku nie obyło się bez degustacji specjałów serwowanych przez właścicieli obiektu.

26/07/2017

STARE WIERCHY

Pętla z Obidowej do Obidowej. Najpierw bez szlaku własnymi ścieżkami poprowadził Tadeusz Boganow. Mimo, że to środek tygodnia, w schronisku

na Starych Wierchach tłumy turystów. Kolejny raz grupa trafia perfekcyjnie w okno pogodowe.

2/08/2017 ŁOMNICA

Wszyscy pojechali na wycieczkę z nastawieniem na zbiory borówek i na zamiarze się skończyło. Klub musiał obejść się smakiem bo borówek po drodze nie było, jedynie pojedyncze ilości. Nie zabrakło za to słońca i dobrego humoru.

10/08/2017 PIENINY

Znane i lubiane Pieniny w innej koncepcji pod przewodnictwem Tadeusza Boganowa. Wąwóz Homole. Wielu na widok metalowych mostków i schodów stwierdziło, że dawno nie odwiedzali ten uroczy fragment, gdyż w ich pamięci były jeszcze drewniane, trzeszczące elementy wspomagające zwiedzanie tego obszaru.

23/08/2017 GÓRA ZYNDRAMA

Głodni wiedzy powędrowali na Górę Zyndrama. Na miejscu Marcin Przybyła przybliży historię tego miejsca oraz oprowadza po wykopaliskach. Jest to unikat na skalę europejską, bowiem osada którą zwiedzali sięga nawet 1750 lat przed naszą erą.

30/08/2017 ŻMIGRÓD

Kościół w Skalniku gdzie znajduje się obraz Matki Boskiej Królowej Gór to tylko początek atrakcji jakie czekały KSE. Mogli podziwiać krajobraz Beskidu Niskiego. Leszek Małota udzielał informacji podczas dojazdu do Żmigrodu, natomiast wycieczkę pieszą poprowadził Tadeusz Boganow.

6/09/2017 MOGILNO

Prawie od samego początku wycieczka przyjęła charakter turystyczno – grzy-

biarskiej. Jednak główną atrakcją tego dnia był rezerwat Cisów w Mogilnie. Na obszarze 35 ha rośnie około 1200 cisów, a najstarszy cis liczy sobie 560 lat.

WITAMY NOWYCH CZŁONKÓW PTT

„W górach musisz wykonać pewien wysiłek bez zapłaty. Jest to mistyka, szukanie czegoś wyjątkowego. Do czego trzeba mieć wyobraźnię i filozofię życiową. Nie każdego na to stać, nie każdemu się chce. Bo w górach nie ma granic, tam się szuka wolności...”

Tymi słowami Krzysztofa Wielickiego pragniemy powitać nowych członków. Są nimi:

- Jadwiga Papciak
- Stanisław Papciak

Serdecznie witamy!



Pieniny

WYPRAWA PTT

Od Triglava do Castora czyli mitologie na szczytach



W dniach 15 do 30 lipca tego roku kolejny raz odbyła się wakacyjna wyprawa Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddział Beskid w Nowym Sączu. Tytułem jej było: „Od Triglava do Castora czyli mitologie na szczytach”.

Triglav to wczesnośredniowieczne bóstwo pogańskie które miało na tym szczycie mieć swoją siedzibę. Było to bóstwo wody, ziemi i podziemi. Natomiast Kastor to zlatynizowany jeden z Dioskurów, argonauta, syn Zeusa i Ledy żony króla Sparty. Jest to również jeden z dwóch bliźniaczych szczytów w Alpach Pennińskich w grupie Breithorna. Drugim szczytem jest bliźniak Pollux. Szczyty te są położone na pograniczu włosko szwajcarskim w masywie Gemelli (Zwillige). Sam tytuł tej wyprawy miał już dość zuchwały wydźwięk, choćby z powodu zmienności pogody w wysokich górach. Ale jak się ostatecznie okazało zuchwałość się opłaciła. Oczywiście w programie mieliśmy również Alpy Apuańskie, Alpy Nadmorskie no i Dolomity ze swoimi ferratami.

TRIGLAVSKI DOM

Po wyjeździe z Nowego Sącza dość sprawnie rankiem już zameldowaliśmy się w Słowenii, skąd do Mojstrany tylko kilkanaście kilometrów. Z Mojstrany jeszcze tylko 11 km bitej drogi do schroniska Aljažev Dom, gdzie mieliśmy mieć nocleg po zejściu z Triglava. Po drodze odwiedzamy jeszcze widoczny z drogi dojazdowej wodospad Pericznik, aby zrobić mu zdjęcia w porannym słońcu. Po domówieniu noclegów dla kierowców w Aljažev Dom wyruszamy całą 26 grupą w stronę Triglavskiego Domu. Większość szlakiem-ferratą Tomizkovą Pot, Marysia Dominik zabiera parę osób na szlak Przez Próg. W Słowenii to między innymi dwa szlaki które były elementem walki między organizacjami turystycznymi austriackimi a słoweńskimi, podobnie jak to miało miejsce pod Babią Górą w XIX wieku. Pogoda stawała się coraz lepsza, powoli ukazywały się wszystkie



SZLAK NA SORENTI DEL LYS

szczyty w otoczeniu Triglava no i oczywiście sama północna ściana Triglava. Mając duży zapas czasu wspinaliśmy się z wysokości ok 1000 m. n.p.m. na wysokość ok. 2515 m.n.p. m.na której znajduje się Triglavski Dom na Kredarici. Mijani schodzący turyści opowiadają nam o tłumach, które wczoraj i dziś

wchodziły na Triglav, ale pocieszają nas, że nam pogoda wyjątkowo sprzyja i tłumy też jakby mniejsze. Poruszamy się początkowo równoległe z młodymi uczestnikami wyprawy adventures z Bułgarii, którzy w zasadzie towarzyszyć nam będą do końca następnego dnia. Zakwaterowanie mamy w pokoju

do którego należy przejść przez dwa pokoje!. Łóżka są dość małe, mnie się trafiło pod skosem dachu obok swojego brata, którego w nocy, aby wyjść do ubikacji muszę obudzić. Centrum towarzyskie mieściło się w jadalni schroniska, gdzie spędzamy dość dużo czasu.

TRIGLAV

Następnego dnia wyruszamy na Triglav szlakiem przez Mały Triglav, choć niektórzy rezygnują po niezbyt wygodnej nocy. Zamykając grupę wchodzących wchodzi na Triglav po ok. godzinie 15 min tak jak to jest opisane w przewodnikach. Na szczycie wszyscy z PTT w euforii po zdobyciu szczytu, który zwłaszcza w tak piękny dzień oferuje dookólne widoki na Alpy. Widać Jezioro Bled i Bohińskie, widać Gros Glocnera, Dolomity, Mangart no i oczywiście pobliską Szkrłatę. Wszyscy robią zdjęcia obok Aliażew Słapu czyli żelaznego kiosku wieńczącego szczyt. Zejście następuje dość sprawnie do schroniska, by po krótkim odpoczynku rozpocząć drogę powrotną przez Prag do schroniska Aliażewa. Tam



WOJCIECH I WACŁAW SZAROTA NA SZCZYCIE TRIGLAV



W DRODZE NA TRIGLAV

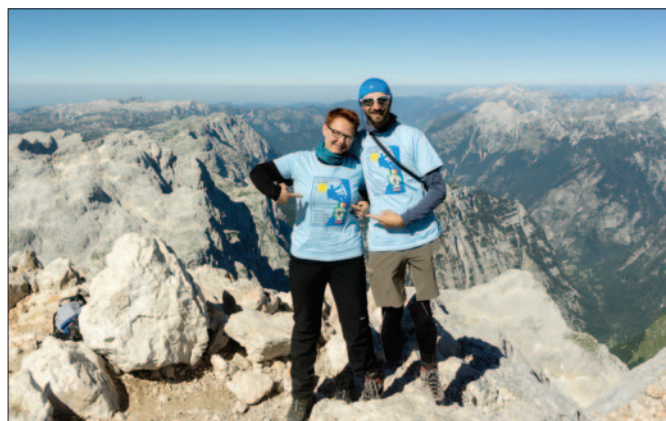
WYPRAWA PTT



ŚCIEŻKA SCHUSTERA – DOLOMITY SASSOLUNGO



CASTOR 4228 m n.p.m.



TRIGLAV

w godzinach popołudniowych czeka nas miła niespodzianka kierowcy, a w zasadzie Pani Maria Najduch częstują każdego schodzącego gorącym żurkiem z kiełbasą. Nikogo nie opuszcza euforia po pięknie przeżytym dniu. Dla mnie to już drugie spotkanie z Triglavem ale jest wiele osób które były tam pierwszy raz i malowniczość tego masywu, wspaniałe widoki ciągle jeszcze wprawiają w górski zachwyt i niemalą satysfakcję. Sam muszę sobie zmniejszyć obwód paska od spodni, co znaczy że parę kilogramów zostało pro drodze.

APENINY

Kolejnego dnia wyjeżdżamy dość wcześniej. W Mojstranie robimy pierwsze i ostatnie zakupy w markecie w Sło-

wenii. Czekają nas ok 450 km przejazd do Villi Colemandiny. W godzinach popołudniowych zatrzymujemy się w Modenie w mieście drugim po Bolonii w rejonie Emilii Romanii. To tutaj zaczynają się Apeniny. Odwiedzamy Piazza Grande z Katedrą rzymską, dzwonnica i siedziba władz miejskich, Palazzo Ducale, siedzibę Akademii Wojskowej. Tą Akademię ukończył Edmundo de Amicis czy Muammar Kaddafi!. To miasto fabryk samochodów wyścigowych takich jak Lamborghini, Maserati czy Ferrari ale też takich produktów regionalnych jak szynka modeńska, parmezan, mortadela, ocet balsamiczny di Modena czy bardzo popularne wśród uczestników wyprawy Lambrusco. Po zwiedzaniu wjeżdżamy w Apeniny by drogami lokalnymi po-

przez przełęczę sięgające 1400 m., późnym wieczorem po końcowym poszukiwaniu hotelu dojechaliśmy wreszcie do celu. Jeszcze czeka nas kolacja, którą będą tu nam podawać przez pięć dni. A były to dwugodzinne degustowanie sałatek, dwóch potraw, deseru i wina czerwonego. Po pięciu dniach „Triglavskie” odchudzanie poszło w niepamięć.

W kolejnych dniach w różnych składach odwiedzamy Monte Cimone 2165m n.p.m. najwyższy szczyt Emili Romanii w Apeninach, Pania Secce 1708 i Pania della Croce 1858 czy okolice Monte Pisanino i Urcello, gdzie niektórzy przeszli malowniczą ferratą. To bardzo malownicze góry z marmurowymi turniami wyglądającymi niczym niedostępne turnie alpejskie. Jeden

z pięciu dni poświęciliśmy na plażowanie w okolicach Forte dei Marmi i odwiedzenie słynnej Carrary z śladami działalności Michała Anioła.

W dniu przejazdu w Alpy Nadmorskie byliśmy jeszcze w Genui zwiedzając stare miasto, Katedrę, ratusz czy

Większość uczestników wybrała się jednak na Argenterę trójwierzchołkowy szczyt, który w najwyższych rejonach wymagał alpejskiej wspinaczki. Zdobywcy powrócili zmęczeni, ale bardzo szczęśliwi.

stary port morski. Wcześniej jeszcze raz skorzystaliśmy z malowniczego morza liguryjskiego. W godzinach popołudniowych, a zasadzie wieczornych dojechaliśmy do Valdieri, gdzie mieliśmy zarezerwowane dwa nocegi.

W następnym dniu przejechaliśmy przez Terme di Valdieri, by udać się w stronę najwyższego szczytu Alp nad-

morskich Cima Sud Argentera 3297 m. n.p.m. Dolina Valdieri okazała się bardzo malowniczą i spokojną doliną z wspaniałą wojenną drogą prowadzącą do Francji. Większość uczestników wybrała się jednak na Argenterę trójwierzchołkowy szczyt, który w najwyższych rejonach wymagał alpejskiej wspinaczki. Zdobywcy powrócili zmęczeni, ale bardzo szczęśliwi. Wszyscy

wyrażali zachwyt tym zakątkiem włoskich Alp Nadmorskich.

W kolejnym dniu mieliśmy kolejny przejazd do Gressoney la Trinite, skąd kolejką linową wspięliśmy się na Colle Betaforca 2727 m. n.p.m. skąd szlakiem wysokogórkim przez ok. 3 godz dotarliśmy do Rifugio Quintino Sella 3585 m. n.p.m. Tam zakwaterowali nas w starym budynku schroni-



ZEJŚCIE Z TRIGLAV DO ALJAŽEV DOM



WYPRAWA PTT



PODEJŚCIE POD MONTE CIMONE



RIFUGIO REMONDINO 2430 m n.p.m.

ska. Dopiero na tej wysokości pierwszy raz pogoda nam się nieco pogorszyła, wiał dość mocny wiatr, ale widoki były wyjątkowo ostre i bardzo szerokie, choć czasami przysłaniane mgłą i chmurami. Noc była trudna dla wszystkich, niektórzy zdecydowali że

wracają do Gressoney, aby tam znaleźć nocleg. Nasze trzy grupy szturmowe pomimo porywistego zimnego wiatru wyruszyły ok godz. 9 w stronę Castora 4228 m. n.p.m. Po około 4-5 godzinach powrócili szczęśliwi choć mocno zmęczeni. W jadalni schroni-

ska grupa Polska zamówiła wiele kafelek wina.

Kolejnego dnia po zejściu do kolejki i zjechaniu do Gressoney wyruszyliśmy ku kolejnemu celowi Dolomitom Sassolungo. Najpierw jednak odwiedziliśmy miejscowość Como, by przejazdem podziwiać wschodnie brzegi alpejskiego jeziora. Pizza na kolację w jednym z kurortów nad jeziorem i nocny przejazd na przełęcz Sella. Poranne widoki osłodziły niezbyt wygodny nocleg. Miło było patrzeć za zachwyty porannymi widokami z przełęczy. Ścieżka Schustera to niezbyt długa, ale wymagająca droga ferratowa, bardzo malownicza. Część grupy korzysta z kolejki na Forcella Sassolungo, część udaje się szlakiem turystycznym na Saso Piato najwyższy dostępny szczyt masywu „Długiego Kamienia”, bo tak można tłumaczyć nazwę masywu. Pogoda znowu jest wyśmienita i można podziwiać dalekie widoki na masywy Sella, Marmolady, Civetty. W zasadzie wszyscy spotykają się na szczycie o podobnym czasie. I o podobnym czasie ok godz. 16 wyjeżdżamy w stronę Tarvisio, gdzie mamy kolejny ostatni nocleg. Tam wszyscy pytają co w ostatnim dniu?

Decydujemy się na plażowanie na jeziorze Wörther See. Pogoda jest upalna, ale przyjemny wietrzyk chłodzi już nieco zmęczone organizmy uczestników. Niektórzy kąpią się w jeziorze, spożywają miejscowe specjały.

DROGA DO DOMU

Powracamy przejazdem nocnym do Nowego Sącza zmęczeni, ale myślę bardzo ubogaceni wspólnym przebywaniem, radościami i roztertami, które zawsze pojawiają się w tak małych grupach. Widoki i pogoda bardzo dopisała, za co dziękować trzeba niebiosom. Dziękuję również Robertowi Cempie naszemu przewodnikowi, Rodzinie Najduchów naszych kierowców, którzy byli dla nas „Aniołami Stróżami” oraz wszystkim bez wyjątku uczestnikom tej śmiałej, ale jak się okazało wykonanej kolejnej raz wyprawie.

WOJCIECH SZAROTA

LUDZIE



Ryszard Patyk

16 września minęło pięć lat od tragicznej śmierci naszego kolegi Ryszarda Patyka. W autokarze nie słychać już „Va Pansiero”, na wycieczce brakuje „Żeby mi to było przedostatni raz” wypowiedziane z humorem przez Ryszarda, ale jednak jest ciągle w naszej pamięci.

Z PTT swoją przygodę rozpoczął w 1997 roku. Rok później zapisał się na kurs przewodnika górskiego organizowany przez nasz oddział. Po dwóch latach szkolenia zdał egzamin na przewodnika, wtedy wraz z nim zdało 50 osób.

Nadeszły lata, gdy prowadził już wycieczki jedna za drugą, wielkim zdziwieniem było jeśli na wycieczce pojawiał się inny przewodnik. Dla naszej organizacji poprowadził 151 wycieczek. Zapytany, w które rejony jeździ najczęściej jako przewodnik komercyjny? Odpowiedział: „Już od dawna nie prowadzę takich wycieczek. Dawniej były to Pieniny, Gorce, Beskid Sądecki. Teraz skupiam się na wycieczkach dla naszego Oddziału PTT. Aktualnie uczestniczy w cotygodniowych wycieczkach grupa wspaniałych ludzi, którym chodzenie po górach sprawia autentyczną przyjemność. Nawet kiepska pogoda nie jest w stanie odstraszyć

ich od wyjazdu. Już samo bycie razem sprawia nam przyjemność. Członkowie tej grupy potrafią być bardzo wyrozumiali dla przewodnika, kiedy coś nawali (kto nie robi błędów?) a jak do tego dodać radość ze zdobycia szczytu i np. rozkosze podniebienia przy konsumpcji pierożków, gołąbków czy kapuśniaczek Pani Ewy, to oczywistym jest, że jak w góry to tylko z PTT!”



Od lat marzył o skompletowaniu Korony Tatr, wejściu na wszystkie szczyty piętrzące się powyżej 2400 metrów nad poziomem morza. Brakowało mu jedynie Ganku (2462m n.p.m) w słowac-

16 września 2012 roku, w niedzielę, w godzinach południowych Ryszard spadł w przepaść podczas wspinaczki z grupą przyjaciół przy Pośrednim Gangku.

kiej części Tatr. Chciał wdrapać się tam zanim, dla własnej satysfakcji, złoży egzamin na przewodnika tatrzańskiego.

16 września 2012 roku, w niedzielę, w godzinach południowych Ryszard spadł w przepaść podczas wspinaczki z grupą przyjaciół przy Pośrednim Gangku. Wiele razy mówił znajomym, że marzy, by kiedyś nie męczyć się niedołężnością w powolnym umieraniu. By wyjść w góry nie było jakie, lecz swe kochane Tatry i tam zginąć w jednej chwili. Tatry spełniły Jego marzenie. Upomniały się o niego przedwcześnie.

LUDZIE



Gabrysia Tokarz

Jej przygoda z górami zaczęła się dokładnie rok temu, kiedy to nasza grupa PTT przy pięknej październikowej pogodzie wyruszyła w Góry Czerchowskie zdobywając Wielką Jaworzynę (1098 m n.p.m).

Gabrysia Tokarz – mająca wówczas niespełna 11-let dziewczynka dzielnym krokiem nadążała za swoim tatą. Nie było by tutaj nic szczególnego, gdyby nie to, że trasa liczyła wówczas ok 25 km. Długi i wymagający szlak dawał we znaki stałym bywalcom wycieczek... A ona? Z uśmiechem i pozytywnym nastawieniem maszerowała na równi z innymi uczestnikami. Zaznaczyć należy również fakt, że była to pierwsza wycieczka górską Gabrysi.

Później pojawiała się licznie na innych wycieczkach, wędrując z nami po górskich szlakach, zdobywając za każdym razem obrany cel – upragniony szczyt.

Nietrudno nam było zapamiętać Gabrysię, jej ogólny zachwyty na piękno

otaczającej nas przyrody, sposób bycia oraz serie niezbędnych pytań do swojego taty i Przewodników prowadzących wycieczki, wzbudziło w nas głęboką sympatię dla tej małej dziewczynki.

10-tego września podczas spotkania na Wielkim Rogaczu z Oddziałem PTT Tarnobrzeg Gabrysia Tokarz otrzymała pierwszą nagrodę za wspólne wędrowanie – odznakę „Ku Wierchom”.

Kiedy Przewodnik Władysław Łoboz odczytał jej imię i nazwisko, wymieszana radość z uczuciem lekkiego niedowierzania w pierwszym momencie sparaliżowała możliwość wykonania kroku do przodu przez Gabrysię po odbiór odznaki.

– Na pierwszą wycieczkę zabrał mnie tata... – wspomina Gabrysia – Była to Javorina doskonale pamiętam, mój młodszy brat też bardzo lubi wycieczki,

10-tego września na Wielkim Rogaczu Gabrysia Tokarz otrzymała pierwszą nagrodę za wspólne wędrowanie – odznakę „Ku Wierchom”.

tylko jest jeszcze trochę za mały, żeby można go było zabrać z nami.

Ogromnie cieszymy się, że młodsze pokolenia – tak jak Gabrysia, zaszczone od najmłodszych lat przez swoich rodziców, z chęcią i pasją rozpoczynają doświadczenia związane z wycieczkami górskimi tak wcześnie. Kto wie, może w naszych „szeregach” rośnie już „Przysła Pani Przewodnik?”.



SEKCJA BIEGOWA



Uczestnicy II Rajdu Kurierów



Lilianna Nazimek na trasie

II Bieg I Rajd Kurierów

II Bieg I Rajd Kurierów odbył się na tradycyjnej kurierskiej trasie spod ryterskiego dworca PKP, przez Połom pod słynnymi ryterskimi wiatrakami, Kanarkówkę, Wdźary, Rezerwat „Wietrzne Dziury”, zboczami Wielkiej Przehyby z metą przy schronisku na Przehybie.

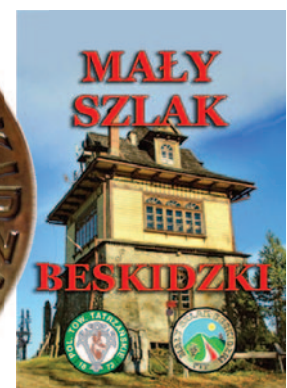
W tegorocznej edycji tej patriotyczno – sportowo – turystycznej imprezy wzięło udział około 140 osób, a wśród nich

kilkunastoosobowa reprezentacja Oddziału „Beskid” PTT. Organizatorami Biegu i Rajdu Kurierów było Stowarzyszenie Visegrad Maraton Rytro oraz Oddział „Beskid” PTT. W naszym oddziale trud organizacyjny spoczął na barkach Jolanty Augustyńskiej i Roberta Biernackiego, przy dużym wsparciu i zaangażowaniu Małgorzaty i Pauliny Biernackiej oraz Agnieszki Szeliği. Ponadto Rajd prowadzili przewodnicy PTT: Paweł Groński, Tadeusz Pogwizd i Maciej Za-

remba. Zwycięzcą Biegu Kurierów, podobnie jak w roku ubiegłym, został Andrzej Długosz, a najlepszy wynik z reprezentantów PTT odnotowała Lilianna Nazimek, która wyprzedziła męską część rodziny Augustyńskich: Piotra (seniora), Krzyśka i Maćka oraz Adama Szeliği. Na Przehybie gościła Rodzina sądeckiego kuriera – Romana Stramki, którego działalność kurierską i sportową przybliżył nam jej przedstawiciel Zbigniew Wolanin.

MAŁY SZLAK BESKIDZKI

Zachęcamy do zbierania odznak górskich utworzonych przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Tym razem przedstawiamy wam odznakę „Mały Szlak Beskidzki”. Jest to odznaka jednostopniowa. Aby ją zdobyć, należy przejść odcinkami bądź od razu w całości czerwony szlak, który rozpoczyna się w Bielsko – Biała Straconka, a kończy na Luboniu Wielkim. Prowadzi on poprzez Beskid Mały, Beskid Makowski i kończy się w Beskidzie Wyspowym. Ma długość 137 kilometrów. Książeczki do potwierdzania przebytych tras można zakupić w naszym biurze „Wakacyjny Raj”.



SEKCJA ROWEROWA



Wokół Tatr – czyli ponad 200 km na rowerze w dwa dni

Trzeci raz udało się zorganizować i przejechać malowniczą trasę „Wokół Tatr” na rowerach. Trasa została zmodyfikowana tak, aby ominąć główne drogi oraz zobaczyć najciekawsze miejsca. Całą trasę przejechaliśmy w 8 osób (+ support) w dwa dni, przejeżdżając ponad 200 km i robiąc ponad 2000 metrów przewyższenia. Front deszczowy przesunął się od dwa dni. A to wszystko na rowerach górskich.

Wystartowaliśmy z Nowego Sącza o 6 rano, po uprzednim zapakowaniu rowerów na przyczepkę należącą do PTT o/ Beskid. Na miejsce startu wyznaczaliśmy Nowy Targ, gdzie zostawiliśmy przyczepkę już pustą. Jeszcze tylko dopompowanie kół (bo 90% to asfalt) i pora ruszać. Mijając Groń, Białkę Tatrzańską i Jurgów dotarliśmy do Podspadów, gdzie przekroczyliśmy granicę polsko-słowacką. I tu dotarliśmy pod same Tatry. Stąd ostry podjazd pod Żdziarską przełęcz i zjazd do Tatrzańskiej Kotliny, gdzie obowiązkowo przerwa na zupę Czosnkową. Niby

z górki, ale jednak nie obyło się bez pedałowania. Ten odcinek jechaliśmy pod wiatr i poczuliśmy to w nogach. Na szczytach wiał halny.

Po krótkim odpoczynku w barze „U Furmana” dotarliśmy do „Drogi Wolności”. Trasa teraz biegła przez kolejne miejscowości należące do kompleksu „Wysokie Tatry”. Więcej podjazdów niż zjazdów. Przejazd przez znane podtatrzańskie miejscowości jak Tatrzańska Łomnica, Smokowce czy Wyżnie Hagi, aż do najwyższego punktu na naszej całej trasie „wokół Tatr” ok 1300 m npm – skrętu na Szczyrbskie

Jezioro. I zjazd (w tym kilka podjazdów) do Podbańskiej, gdzie w zakamarkach lasów tatrzańskich można znaleźć dobre jedzenie u wylotu doliny Kamienistej.

Po obiedzie zostało nam już ok 30 km na nocleg. Kilkunastokilometrowy zjazd do Liptowskiego Piotra, gdzie „skróttem” przez Jamnik i Benadikową dotarliśmy do Liptowskiego Mikulusza. Stąd przez Bobrowiec do Pawłowej Wsi, gdzie nocowaliśmy (3 km od Tatrlandii i Liptowskiego Jeziora). Wieczorem oczywiście grill!

Rano po hot-dogowym śniadaniu wyruszyliśmy w dalszą drogę. Na drugi dzień czekała nas krótsza trasa bo ok 76 km i niecałe 1000 m przewyższenia. Skrótami dotarliśmy do Liptowskiego Matiaszowca, gdzie ominęliśmy główną trasę prowadzącą do Zuberca przez Zawory. Za to pojawił się szuter. Urozmaiciliśmy trasę zwiedzając Wąwóz Kwaczański tak niedoceniany i Młyny utowrzone na potoku Kwaczańskim. Następnie udaliśmy się do Hut i na Wyżnią Przełęcz Huciańską. Stąd już główną drogą do Zuberca (na szczęście tylko kilka kilometrów. W Zuberku skręciliśmy na mniej uczęszczaną drogę do Orawic przez kolejną przełęcz graniczną – przełęcz Borek (Tatry – Magura Skoruszyńska).

W Orawicach przerwa na obiad czyli standardowo gulasz. I zjazd do Witanowej. Tu skręt w stronę granicy i ostry podjazd pod Głodówkę. W miejscowości, która na krótko należała do Polski skręciliśmy w stronę ścieżki rowerowej biegnącej z Nowego Targu do Trzciany. I tą właśnie ścieżką bezpiecznie dotarliśmy do Nowego Targu. Tam przypieiliśmy rowery. Szampan i powrót do Nowego Sącza.

Serdecznie Gratuluję wszystkim uczestnikom, bo to nie lada wyczyn. I dziękujemy Adasiowi za support. A jak kogoś ciekawi jak było zapraszam do oglądnięcia filmu: www.youtube.com/watch?v=phb7GN3_dps. Bo atmosfera była super.

Dziękuję wszystkim!

MAŁGORZATA PRZYBYLSKA



Rajd Waligóry

*„Góry są po to, by przeżywać w nich radość zdobywcy.
By wznieść się ponad siebie.”*

JAN ALFRED SZCZEPAŃSKI

W tym roku po raz pierwszy 30-tego września odbył się Rajd Waligóry. Został on zorganizowany w Ochotnicy Dolnej w pięknym paśmie naszych Gorców. Cała trasa została ułożona ze szlaków turystyki pieszej, rowerowej i narciarskiej powstałych w ramach projektu – „Enklawa aktywnego wypoczynku w sercu Gorców”.

Do wyboru były 3 trasy: Mega – 50 km i Giga – 100 km na rowerze oraz Ultra – 50 km pieszo w limicie 11 godzin. Głównym wyzwaniem była próba pokonania 50 km pieszo lub 100 km na rowerze w limicie 8 godzin. Wszystkie trasy były ściśle rozgrywane w formule biegu na orientację w terenie górskim. Uczestnicy otrzymując mapy w oparciu o istniejące szlaki turystyczne oraz zaznaczone miejsca, musieli w wyznaczonym limicie czasowym odnaleźć wszystkie punkty kontrolne. Ci, którzy tego dokonali, otrzymali zaszczytny tytuł Waligóry.

Wśród licznego grona uczestników tego rajdu, mieliśmy swoich reprezentantów. Trzech Przedstawicieli Sądeckiej Grupy Rowerowej PTT – Janek Mikulec, Jacek Bereziński oraz Piotr Połomski. W trasie Giga drużynowo zajęli mocne 6 miejsce.

– Organizatorzy przygotowali wszystko na wysokim poziomie – wspomina Janek – wszystko dopięte było na ostatni guzik..., dodatkowo stworzyli świetny przyjacielski klimat... Trasa bardzo wymagająca, ale spokojnie do przejechania. Najwięcej traciliśmy czasu na poszukiwaniu punktów kontrolnych, ale jak na pierwszy raz to chyba wypadło niezle...?”

Janku wypadło rewelacyjnie. Wasze ciężkie treningi, świetne przygotowanie kondycyjne oraz chęć współpracy w grupie, zaowocowało naprawdę zajęciem dobrego miejsca w Rajdzie i za to serdecznie Wam Gratulujemy!





Właściciel gospodarstwa agroturystycznego zwraca się do turysty:

– *Tutaj co rano będzie pana budziło pianie koguta.*

– *To niech go Pan nastawi na dziesiątą!*

Grupa turystów błądzi w górach. Wieczór zapada, a tu ani śladu człowieka i nadziei na nocleg.

– *Mówił pan, że jest najlepszym przewodnikiem po Tatrach!* – wścieka się jeden z uczestników wycieczki.

– *Zgadza się! Ale to mi już wygląda na Bieszczady...*

Matulu! A nie wycie casem, czemuż od tego hipkanio bez watre nie nogi, ino rzyć okrutnie mie boli...?!



W najwyższych górach świata, drogą nad przepaścią jedzie autokar z turystami.

– *I co, boicie się?* – pyta przewodniczka.

– *Tak!* – krzyczą pasażerowie.

– *To proszę robić to, co kierowca!*

– *A co robi kierowca?*

– *Zamyka oczy.*

Na pustyni wyczerpany turysta pyta Beduina:

– *Jak dojść do Kairu?*

– *Cały czas prosto, a w czwartek w prawo.*

Pewien przewodnik w Górach Skalistych w USA miał bardzo złą sławę. Co zabierał jakąś grupę turystów na wyprawę, zawsze ktoś ginął. W końcu zainteresowała się tym policja. W śledztwie wyszło na jaw, że zły przewodnik jest patologicznym mordercą.

Sąd orzekł karę śmierci. W dniu wykonania wyroku posadzono



go na krześle elektrycznym. Włączono prąd, ale po dziesięciu minutach okazało się, że delikwent wciąż żyje i z tajemniczym uśmiechem stwierdza: – *Przecież wszyscy wiedzą, że jestem złym przewodnikiem.*

PIOSENKA TURYSYTICZNA

Andrzej Brandstatter

Nad Tatrami

*Nad Tatrami słońeczko zachodzi
Kto kochaniu drogę zagroził?
Moja dziewczyno gdzie jesteś?
Serce moje pociesz, będziesz moja
Moja dziewczyno gdzie jesteś?
Serce moje pociesz, będziesz moja*

*Szumi wiatr jodłami chwieje
Szumi wiatr jodłami chwieje
Przez jednego chłopca mi się smutno żyje
Janicku mój
Przez jednego chłopca mi się smutno żyje
Janicku mój*

*Szumi potok, szybko woda płynie
Szumi potok, szybko woda płynie
Kocham ja Cię dziewczyno, kochajże i Ty mnie Hanuś moja
Kocham ja Cię chłopcze, kochajże i Ty mnie Janicku mój*

*Owieczki dzwonekami zadzwonią
Owieczki dzwonekami zadzwonią
Dzisiaj moje oczka ze szczęścia płaczą Hanuś moja
Dzisiaj moje oczka ze szczęścia płaczą Janicku mój*

